

Czy imigrantom z UE będą pobierane odciski palców?

26 września 2017

Home Office zmienił kurs względem imigrantów z Unii Europejskiej. W najnowszym komunikacie urząd zapewnił, że od obywateli krajów Unii nie będą pobierane odciski palców, a także że nie będą oni zobowiązani do posiadania na Wyspach prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego.

Wszystko wskazuje na to, że Home Office złagodził nieco swój kurs względem Polaków i innych imigrantów z Unii Europejskiej – zarówno tych, którzy już od lat żyją i pracują na Wyspach, jak i tych, którzy będą chcieli przybyć do Wielkiej Brytanii już po Brexicie. Urząd wydał właśnie nowy komunikat, który znacząco różni się od tego z początku września, a w którym mowa była o drastycznym ograniczeniu imigracji z państw kontynentu, w tym przede wszystkim pracowników o niskich kwalifikacjach.

W 82-stronicowym dokumencie, który wyciekł do mediów z początku września, Home Office zaproponował, aby imigranci o niskich kwalifikacjach zawodowych mogli otrzymać pozwolenie na pobyt na max. 2 lata, natomiast imigranci o kwalifikacjach wysokich – pozwolenie na pobyt na okres od 3 do 5 lat. Jednocześnie Home Office chciał zmusić wszystkich imigrantów nieszukających pracy na Wyspach do wyrabiania „biometrycznych pozwoleń na pobyt”, które wymagałyby pobrania od nich odcisków palców. Innym jeszcze postulatem urzędu było wprowadzenie dla imigrantów z UE minimalnej kwoty zarobków upoważniającej ich do sprowadzenia na Wyspy małżonka pochodzącego spoza wspólnoty (kwota ta została ustalona na poziomie 18 600 GBP rocznie).

Najnowszy komunikat Home Office jest już jednak utrzymany w zupełnie innym tonie. Urząd zapewnił właśnie imigrantów z krajów Unii Europejskiej, że na granicy nie będą od nich

pobierane żadne odciski palców, a także że nie będą oni musieli sobie wyrabiać żadnych specjalnych dokumentów potwierdzających ich tożsamość i status w UK (wszystko to będzie zapisane w specjalnym systemie w formie cyfrowej). Poza tym Home Office jasno stwierdził, że obywatele Unii, którzy na stałe żyją i pracują w Wielkiej Brytanii, nie będą musieli posiadać po Brexicie prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego, ani też że nie będą oni musieli wykazywać minimalnych dochodów potrzebnych do sprowadzenia na Wyspy małżonka spoza wspólnoty.

Imigranci z UE nie mogą być jednak jeszcze całkowicie spokojni o swoją przyszłość, ponieważ, jak zaznacza organizacja „The3Million”, w łonie rządu panują zbyt duże rozbieżności względem praw obywateli UE. O ile Theresa May stoi na stanowisku, że wszelkie prawa przysługujące imigrantom z UE obecnie zostaną po Brexicie utrzymane (co też premier potwierdziła w piątkowym przemówieniu we Florencji), o tyle główny negocjator ds. Brexitu David Davis wcale nie jest o tym do końca przekonany. Tarcia w obrębie rządu mogą zatem doprowadzić do przechylenia szali w drugą stronę i jednak do ostatecznego ograniczenia praw Polaków i innych obywateli Unii w Wielkiej Brytanii, już po opuszczeniu przez nią wspólnoty.

Źródło: PolishExpress.co.uk